

Stanisław Bieleń (red.), *Rewolucja w myśli i praktyce politycznej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2018, ss. 341.

Recenzowana książka powstała w związku z 100. rocznicą często dziś przemilczanej, ignorowanej lub zniekształcanej, jak to się kiedyś określało, „Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”. Publikacja jest rezultatem zbiorowego wysiłku piętnastu uczonych z różnych ośrodków akademickich w kraju. Struktura książki poza *Wstępem* obejmuje *List Profesora Andrzeja Walickiego* oraz czternaście rozdziałów merytorycznych. Problematyka rewolucji jest podejmowana przede wszystkim z perspektywy politologicznej i historycznej. Poszczególne rozdziały zawierają także sporo refleksji o charakterze teoriopolitycznym, nie brakuje odwołań do historii myśli społecznej i politycznej. Zawarte w książce teksty reprezentują zróżnicowane paradygmaty i podejścia metodologiczne, łączy je przedmiot zainteresowań badaczy, interpretowany z różnych punktów widzenia i z perspektywy odmiennych założeń ideowo-teoretycznych.

Fenomen rewolucji rosyjskiej od zawsze był przedmiotem walki ideologicznej i politycznej, sporów teoretycznych i aksjologicznych w nauce. Wynika to z piętna, jakie zwłaszcza rewolucja październikowa wywarła na losach nie tylko Rosji, ale i świata w ostatnim stuleciu. Wbrew dającym się niekiedy zauważyć przekonaniu, że porażka „realnego socjalizmu” zwińczyła debatę o rewolucji rosyjskiej pozornie oczywistymi konkluzjami, przekreślającymi postępowe znacznie Października 1917 r. dla przemian kapitalistycznego systemu-swiata, nie wydaje się, by można było i w tej materii ogłosić „koniec historii”. Wydarzenia, które nastąpiły po upadku „realnego socjalizmu”, zwłaszcza światowy kryzys ekonomiczny, postępujące w świecie tendencje nacjonalistyczne i antydemokratyczne, rosnący militarizm i nabrzmiewające konflikty wynikające z imperialistycznej rywalizacji różnych ośrodków światowego kapitalizmu, pogłębiające się nierówności społeczne i rozpiętości bogactwa w skali globalnej, często maskowane ostrością konfliktów o pozornie jedynie kulturowym charakterze, wywołują zapotrzebowanie na debatę i refleksję nad charakterem, rolą historyczną i mechanizmami zmian społecznych wygenerowanych przez rewolucję październikową.

Analiza rewolucji rosyjskiej ściśle wiąże się z kwestią zrozumienia i oceny doświadczenia „realnego socjalizmu”. Jest to szczególnie ważne dla tych społeczeństw, które „realsocjalistyczną” próbę zbudowania alternatywy systemowej dla kapitalizmu podjęły i przeszły przez związane z tym doświadczenie historyczne. Obecnie często mamy do czynienia ze swoistym wypieraniem tego doświadczenia, ucieczką w płaskie i intelektualnie ubogie formułki, które służą głównie bieżącym potrzebom legitymizacyjnym transformacji systemowej, reprodukcji hegemonii ideologicznej i przemocy symbolicznej beneficjentów transformacji, będącej w pewnym przeciwieństwie sensie kontrrewolucyjną restauracją kapitalizmu, skrywaniu nie tylko modernizacyjnego,

ale i kompradorsko-neokolonialnego jej charakteru¹, potrzebom bieżącej walki politycznej i obsesjom zamazywania prawdy historycznej pod sztandarami tzw. polityki historycznej. Takie zjawiska dotyczą Polski, ale nie tylko. Dotyczą Rosji, gdzie widać wyraźnie dążenie do zniwelowania krytycznego i emancypacyjnego wpływu, jaki przypominanie o klasowej treści rewolucji mogłoby mieć dla dynamiki sytuacji politycznej współcześnie. Dotyczą innych państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, jak i pozostałych krajów tzw. obozu socjalistycznego. Odnoszą się także do Polski, w której rusofobiczne bielmo na oczach niektórych środowisk często uniemożliwia jakąkolwiek sensowną, racjonalną i merytoryczną dyskusję o rewolucji rosyjskiej, ale i o Polsce Ludowej, porażkach czy dorobku „realnego socjalizmu”. Trafnie zwraca na to uwagę Profesor Andrzej Walicki w liście otwierającym książkę, stwierdzając, że „antyrosyjskość stała się u nas częścią ideologii państwowej i obowiązującym patriotów artykułem wiary”.

Rewolucja październikowa miała wiele wymiarów, w oficjalnej historiografii „realnego socjalizmu” albo niepodejmowanych w wystarczającym stopniu, albo jednostronnie interpretowanych. Nie wydaje się jednak sensowne obecnie niedocenywanie jej wymiaru klasowego i uwikłania w globalne sprzeczności światowego imperializmu, których nieprzypadkowym wyrazem były I i II wojna światowa. Skądinąd o potrzebie badania procesów społecznych z klasowej perspektywy przypominają często badacze reprezentujący zachodnie ośrodki naukowe. Było to m.in. widoczne w podejściu do badania polskiej transformacji systemowej, gdzie emblematyczną w tym zakresie pracą jest książka Davida Osta *Kłęska Solidarności*. Bez uwzględnienia tego kontekstu i uwarunkowań rozważania o rewolucji przypominają tzw. kamerdynerską wersję historii, koncentrującą się na powierzchownych zjawiskach, a nie głębokich, strukturalnych uwarunkowaniach. Na złożony wielowymiarowy charakter rewolucji rosyjskiej zwraca uwagę Stanisław Bieleń we *Wstępie* i w ostatnim, podsumowującym zawarte w książce rozważania rozdziale XIV. Znaczenie tej rewolucji m.in. dla cywilizowania kapitalizmu na Zachodzie trafnie definiuje Adam Kosecki w rozdziale I książki poświęconym pamięci historycznej o rosyjskiej rewolucji 1917 r. Podkreśla jej rolę, a potem praktyki „realnego socjalizmu” Konrad Świder, analizujący potencjał modernizacyjny rewolucji bolszewickiej i akcentujący fakt, iż „modernizacja bolszewicka, jakkolwiek w wielu aspektach nierównomierna oraz pełna wewnętrznych sprzeczności i niedokończonych procesów, miała tę wartość dodaną, że jednak jej beneficjentami – przy wszelkich defektach – stały się wielkie rzesze ludzkie zamieszkujące większość obszaru przedrewolucyjnego Imperium Rosyjskiego”. Konsekwencje rewolucji dla ruchów antykolonialnych i narodowowyzwoleńczych oraz stanowisko bolszewików w kwestii narodowej analizuje w swoim rozdziale Andrzej Wierzbicki. Wpływ rewolucji na kształtowanie organizacji

¹ Ważną rolę w demystyfikacji jednostronnie apologetycznej interpretacji transformacji systemowej odegrały prace Jadwigi Staniszkis, Tadeusza Kowalika, Witolda Kieżuna czy Jacka Tittenbruna, pisane z różnych perspektyw ideowych, ale zawierające wnikliwą analizę mechanizmów i konsekwencji transformacji.

międzynarodowych przedstawia zaś Irena Popiuk-Rysińska. Można jednakże – w moim przekonaniu – w odniesieniu do analizy rewolucji prowadzonej w pracy mieć pewien niedosyt w zakresie uwzględniania paradygmatu klasowego. Nie umniejsza to wagi i znaczenia książki, która przez swój wieloparadygmataczny i wieloaspektowy charakter przynosi sporo nowej i porządkuje dużo starej wiedzy o rewolucji. Jest jedynie pewnym niespełnionym tęsknym oczekiwaniem, by w polskiej politologii wyzwolić się z traktowania dialektycznej, postmarksistowskiej perspektywy metodologicznej jako owocu zakazanego i swoistego tabu².

Niezwykle frapującym wątkiem i kluczowym teoretycznym zagadnieniem przewijającym się przez różne partie książki jest kwestia relacji między podmiotowością politycznych aktorów, ich możliwościami i przesłankami kształtowania zjawisk politycznych, i w konsekwencji procesów o historycznym wymiarze, a strukturalnymi uwarunkowaniami i prawidłowościami, zaszytymi w kontekst działań politycznych. Dylemat niekiedy określany jest jako relacja aktor–struktura. Rewolucja rosyjska jest klasycznym wyzwaniem i inspiracją do prowadzenia tego rodzaju analiz. Pytania, na ile ówczesny rozwój wypadków był zdeterminowany szczególnymi okolicznościami, a jaki wpływ miały na przebieg zdarzeń i wyzwanych procesów ludzkie świadome działania, będą motywować badaczy przez wiele lat, stanowiąc kanwę dla formowania się różnych stanowisk teoretycznych i metodologicznych. Problematyka ta jest zawarta w książce bezpośrednio i pośrednio w wielu miejscach. Na szczególną uwagę, moim zdaniem, zasługuje w tym kontekście rozdział autorstwa Jacka Kosiarskiego zatytułowany *Kajzer i bolszewicy. Niemiecka wersja eksportu rewolucji w czasie I wojny światowej*. Nie ma on charakteru teoretycznego, ale pobudza do teoretycznej refleksji. Autor szczegółowo analizuje w nim intencje i metody wspierania Lenina i bolszewików przez instytucje niemieckiego państwa, pokazując istotny wpływ tego wsparcia na możliwości działania bolszewików. Paradoksalnie jednak przedstawia także, jak ograniczony wpływ na procesy historyczne mają różne działania „ze sfery cienia” różnych państwowych służb w zderzeniu z dynamiką i autodynamiką sprzeczności społecznych i uruchamianych przez nie procesów historycznych, jak złudne może być poczucie historycznego sprawstwa u różnych politycznych manipulatorów schowanych za kulisami historii... Polska historia również, w tym historia transformacji, niekiedy zaciekle spory o role i uwikłania istotnych dłań historycznych postaci dobrze oddaje ograniczony charakter interpretacji, które ignorują lub pomniejszają strukturalny kontekst procesów historycznych lub też próbują dezawuować czy przesadnie eksponować historyczną rolę jednostek.

Rewolucja październikowa rozpoczęła proces konstytuowania się nowego systemu politycznego, była początkiem skomplikowanej drogi kreowania rozwiązań

² Dobrze, że tę politologiczną znowę milczenia przełamują w ostatnim okresie tacy autorzy, jak Tadeusz Klementewicz, *Stawka większa niż rynek. U źródeł stagnacji kapitalizmu bez granic*, Książka i Prasa, Warszawa 2017.

systemowych, które wcześniej w historii nie były w takiej skali testowane. Spory ideowe i walkę polityczną, w tym frakcyjną toczoną wokół konstrukcji nowego ładu politycznego i społeczno-ekonomicznego analizują Piotr Grudka i Piotr Kendziorek w rozdziale zatytułowanym *Rewolucja bolszewików i „komunizm rad” – między „konsekracją” a „demonizacją” leninizmu*. Rozdział ten przypomina niezwykle ważne dla kształtowania się „realnego socjalizmu” debaty toczne wśród bolszewików i w ruchu robotniczym, często dziś pomijane. Tymczasem miały one kluczowe znaczenie dla budowy nowego systemu, w ówczesnych dyskusjach ujawniały się orientacje i problemy znaczące dla zrozumienia fenomenu „realnego socjalizmu” i mechanizmów jego dotychczasowej historycznej porażki. Szczególne znaczenie odegrał w tym zakresie X Zjazd RKP(b). Autorzy z godną uwagi starannością starają się oddać główne osie ówczesnych sporów i argumentację stosowaną w walce ideowej i politycznej. Daje się zauważyć ich sympatia dla zwolenników demokracji robotniczej, „komunizmu rad” i krytyków leninowskiego centralizmu, co może być zrozumiałe i nawet jakoś sympatyczne, i – rzekłbym – na czasie, ale trochę pomniejsza znaczenie twardych realiów społecznych i ekonomicznych oraz międzynarodowych, które konstruktorzy państwa radzieckiego musieli brać pod uwagę. W niektórych przypadkach, jak się zdaje, nieco wbrew sobie i swoim dotychczas teoretycznie formułowanym wyobrażeniom, jak to zapewne miało miejsce w odniesieniu do Lenina i tzw. starych bolszewików; w niektórych zaś w zgodzie z emancypującymi się w miarę upływu czasu interesami nowej warstwy zarządzającej i aparatu biurokratycznego, zapewne w zgodzie z autorytarnym charakterem własnej osobowości – jak to miało miejsce w przypadku Józefa Stalina³. Problem kształtowania się i ewolucji instytucjonalnego wymiaru systemu „realnego socjalizmu”, źródeł i mechanizmów jego biurokratycznej degeneracji zdaje się jednym z kluczowych i dotąd niepodjętych w dostatecznym stopniu wyzwań, stojących nie tylko przed polską politologią, choć Adam Bosiacki w swoim tekście o ustrojowym i prawnym dziedzictwie rosyjskich rewolucji wyraża bardziej optymistyczne oceny. Szkoda tylko, że podejmowane w przeszłości próby analizy tych zagadnień są często zapominane. Niestety, mam wrażenie, że także przez część autorów opracowań zawartych w recenzowanym tomie. Aż się prosi, by przywołać w tym względzie m.in. prace Heleny Zand, Marka Waldenberga czy Jolanty Polakowskiej-Kujawy⁴.

³ Zob. B. Kaczmarek, *Spór o możliwość zbudowania socjalizmu w jednym kraju (argumenty Trockiego, Stalina, ujęcie leninowskie)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988.

⁴ Zob. np.: H. Zand, *Leninowska koncepcja partii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977; eadem, *Koncepcja budownictwa socjalizmu w myśli bolszewickiej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983; J. Polakowska-Kujawa, *Leninowska koncepcja państwa dyktatury proletariatu i jej krytycy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978; M. Waldenberg, *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978. Pisane w innym czasie, z pewnością jakoś określone przez swój kontekst i klimat historyczny, zachowały jednak wiele walorów teoretycznych i historycznych. Szkoda, że dzisiejsi badacze rewolucji nie przywołują zbyt często albo nie przywołują wcale tych prac. Z pewnością zasługują one na krytyczne odczytanie z dzisiejszej perspektywy. Podobnie jak dzieła piszących kiedyś o rewolucji październikowej i ruchach rewolucyjnych takich autorów, jak: Piotr Marciniak, Teodor Ładyka, Janusz W. Gołębiowski, Irena

Świetny tekst Piotra Grudki i Piotra Kendziorka jest prawdopodobnie jednym z kluczowych w książce. Tymczasem wywód trochę niespodziewanie się urywa, aż prosi się o parę słów zakończenia lub rozwinięcia rozdziału w większą, samodzielną publikację.

Ważną częścią książki jest obszerny rozdział VI autorstwa Anny Jach, zatytułowany *Rewolucja jako metoda zmiany systemowej w Rosji*. Autorka z dużą dbałością o szczegóły i analityczną wnikliwością próbuje w nim ukazać właściwości rosyjskiego procesu rewolucyjnego jako pewnej podzielonej na etapy całości, zaczynającej się rewolucją 1905 r., a kończącą się gorbaczowowską *perestrojką*. Taka perspektywa teoretyczna może jednakże budzić pewne zastrzeżenia, zaciera niekiedy różnice pomiędzy zjawiskami rewolucji a kontrewolucji. Autorka koncentruje się na warstwie społeczno-politycznej, dostrzega grę interesów różnych podmiotów politycznych i grup społecznych, marginalnie natomiast traktuje kluczowy dla każdej rewolucji – w moim przynajmniej przekonaniu – problem stosunków ekonomicznych i własności środków produkcji oraz ich uwikłania w dynamikę strukturalnych sprzeczności globalnego kapitalizmu, w tym sprzeczności imperialistycznych interesów. Tymczasem przecież ta problematyka była kluczowa w sporach teoretycznych i ideologicznych toczonych wśród bolszewików i ich następców, odgrywała zasadnicze znaczenie legitymizacyjne przemian i wreszcie była, co najistotniejsze, obiektywną realnością procesów zachodzących w gospodarce i w pozostałych sferach życia społecznego. Wywód zawarty w rozdziale z pewnością mogłaby także wzmocnić analiza istotnego dla kształtowania się społeczno-ekonomicznej i politycznej oraz ideologicznej tożsamości systemu, doświadczenia II wojny światowej, a wcześniej mechanizmów gospodarki wojennej państwa funkcjonującego w warunkach zagrożenia obcą interwencją.

Dużym walorem książki są rozdziały pokazujące historyczno-kulturowe i antropologiczne źródła, wymiary i uwarunkowania rewolucji rosyjskiej i rewolucyjnych tradycji w Rosji. Należą do nich opracowania Leszka Nowaka pt. *Wizje przemiany antropologicznej w rewolucji rosyjskiej*, Joachima Dieca *Fatum rewolucji i nieprzewidywalność w rozwoju państwowości rosyjskiej*, Adama Bosiackiego *Ustrojowe i prawne dziedzictwo rosyjskich rewolucji*, Alicji Curanović (*Anty*)*rewolucyjny rys rosyjskiego mesjanizmu*. Na uwagę zasługuje dokonana przez autorów wnikliwa analiza myśli filozoficznej, politycznej i społecznej oraz politycznej praktyki ustrojowo-organizacyjnej, będącej intelektualnym, aksjologicznym i moralnym, a także niekiedy socjotechnicznym fundamentem, glebą, z której następnie wyrastała polityczna myśl i polityczna praktyka bolszewików.

Zdarza się niekiedy, że język tekstu razi nadmierną emocjonalną jednostronnością. Na przykład w rozdziale Nowaka autor pisze „o osławionej Aleksandrze Kołłataj, bolszewickiej feministce”, dalej pisze o jej „zrekrutowaniu” do partii bolszewickiej,

Koberdowa, Jerzy Pawłowicz czy Tadeusz Iwiński. Zob. przykładowo: I. Koberdowa, J. Janicki, J. Pawłowicz (red.), *Leninowska teoria rewolucji. Historia i współczesność*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977; J. Szacki (red.), *Idea społeczeństwa komunistycznego w pracach klasyków marksizmu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.

dając wyraz bardziej chyba politycznym sympatiom niż naukowemu dystansowi, nawet przy założeniu, że nie ma nauki wolnej od wartościowania. Dobry tekst trochę traci na tego typu słownych eskapadach. Podobnie bardzo ciekawy tekst Krzysztofa Ignatowicza o instrumentalizacji i mitologizacji wizerunków rewolucji osłabiają sformułowania o „sowieckim” społeczeństwie.

Podjęmowany przez Joachima Dieca problem przewidywalności procesów historycznych i ich nieciągłości jest z pewnością ważnym momentem refleksji nad historią rosyjskiej państwowości. Wydaje się jednak zagadnieniem szerszym, odnoszącym się w ogóle do możliwości wypełniania przez nauki społeczne i humanistykę funkcji predyktywnej. Z natury rzeczy jest ona ograniczona, nie tylko w odniesieniu do swoistości kulturowo-historycznej Rosji. W ostatnim okresie spektakularnie dała o sobie znać ograniczoność predykcyjna tych nauk wobec światowego kryzysu gospodarczego, przepowiedni o „końcu historii”, czy – w polskich realiach – przekonania, że Prawo i Sprawiedliwość nie ma szans na „podwójne zwycięstwo wyborcze”, czego dowodziło wiele naukowych autorytetów. Przy wszystkich ograniczeniach przewidywania warto jednak zwrócić uwagę, że są one funkcją przyjętych paradygmatów i orientacji epistemologicznych, nie dotyczą wszystkich naukowych perspektyw w równym stopniu. Dla rosyjskich marksistów rewolucja w Rosji była czymś na pewno dającym się intelektualnie wyobrazić i jakoś oczekiwanym. W odniesieniu do globalnych realiów zastosowanie krytycznej analizy gospodarki światowej musiało prowadzić do wniosku o nieuchronności kryzysu, a krytyczna, klasowa analiza polskiej transformacji na pewno pozwalała zrozumieć mechanizmy prowadzące do zwycięstwa wyborczego tych, którzy wpisali na sztandary obronę interesów nie beneficjentów transformacji, a tych, którzy nie zostali w tym procesie sprawiedliwie potraktowani. Problem przewidywalności jest więc kwestią przyjętych perspektyw teoretycznych i metodologicznych. Nieciągłości zaś i kryzysy nie są jedynie rosyjską specjalnością czy też rysem charakteryzującym jedynie rozwój rosyjskiej państwowości.

Bardzo inspirujące i jednocześnie zachęcające do poważnej polemiki są rozważania Adama Wielomskiego w rozdziale zatytułowanym *Rewolucja faszystowska we Włoszech – między prawicą a lewicą*. Nie podzielam stanowiska autora ani co do rewolucyjnego charakteru włoskiego faszyzmu, ani tezy mówiącej, iż faszyzm należy umiejscawiać jako „skrajne centrum”. Bliskie jest mi w tym zakresie stanowisko sformułowane z perspektywy marksistowskiej i postmarksistowskiej. Charakter recenzji nie pozwala mi na rozwinięcie swojej argumentacji polemicznej wobec tez autora rozdziału. Dostrzegam jednak wartość teoretyczno-intelektualną tekstu, jak i jego erudycyjne osadzenie. Dotyka on wreszcie bardzo ważnej problematyki. Nasilenie tęsknot prawicowych i konserwatywnych, nacjonalistyczne wzbudzenia, przejmowanie znacznej części repertuaru programowego lewicy przez skrajnie prawicowe ugrupowania jest znakiem naszych czasów. Z jednej strony dowodzi znacznej utraty wiarygodności tradycyjnej lewicy, z drugiej zaś teoretycznej i programowej atrakcyjności jej dorobku oraz narastającego społecznego zapotrzebowania na poszukiwanie

alternatyw dla opresyjności współczesnego zglobalizowanego kapitalistycznego systemu-świata. Choć faszystowska droga takich poszukiwań, jak dowiodła historia, jest drogą prowadzącą na manowce, tak naprawdę służy obronie eksploatorskiego charakteru systemu, karmi społeczeństwa, w tym klasy pracujące złudzeniami, prowadzi do legitymizacji wojen i zbrodni, to nie należy z pewnością jej lekceważyć. To całkiem realna ścieżka samoobronnej samoregulacji współczesnego kapitalizmu, niestety dość prawdopodobna.

W zamykającym książkę rozdziale *Międzynarodowe implikacje rewolucji* Stanisław Bieliń trafnie zwraca uwagę, że żadne ze współczesnych państw demokratycznych nie powstało na drodze pokojowej. Ich kształtowaniu się towarzyszyła przemoc rewolucyjna lub wojenna. Przemoc i rewolucyjny uniwersalistyczny fanatyzm nie charakteryzowały wyłącznie rosyjskiej rewolucji. Obecnie często sprowadza się wiano rewolucji rosyjskiej do przemocy, zbrodni totalitaryzmu, tego, co się czasami symbolicznie określa jako „czarna księga komunizmu”. Rewolucja październikowa i praktyka „realnego socjalizmu” doprowadziły do ogromnych nieszczęść i zbrodni. Świadomość tego faktu dominuje obecnie w myśleniu o rewolucji, ciąży na tradycji lewicowych koncepcji urzędzenia społeczeństwa, paraliżuje myślenie o możliwej zmianie społecznej. Jest jednym z kluczowych argumentów przeciwko temu doświadczeniu historycznemu i zarazem argumentów na rzecz bezalternatywności współczesnego kapitalizmu. Warto jednak pamiętać, że o kapitalizmie również można pisać „czarne księgi”, że koszty, jakie ponosi ludzkość w związku ze społeczną, ekonomiczną i ekologiczną nieefektywnością tego systemu, są w dłuższej perspektywie nie do udźwignięcia przez rodzaj ludzki. W polskiej zaś pamięci na pewno warto zachować fakt kluczowego znaczenia rewolucji rosyjskiej dla odzyskania przez Polskę niepodległości, o czym nie zapomina w swym tekście Bieliń.

Pamięć o krwawych ofiarach rewolucyjnej przemocy i ogromnych kosztach poniesionych w imię próby zbudowania alternatywy systemowej dla kapitalizmu nie zwalnia od poszukiwań lepszej alternatywy. I choćby z tego powodu, wieloparadygmatyczna i wieloaspektowa refleksyjna zaduma nad fenomenem rewolucji, w tym nad znaczeniem rewolucji rosyjskiej, jest tak ważna.

Bohdan Kaczmarek